

Dawka mediów

Dziesiątki, setki, tysiące informacji. Docierają do nas różnymi drogami. Coraz szybciej, przez całą dobę. Informacje zwyczajne, ważne i bardzo ważne. Fascynujące, nadzwyczajne, sensacyjne. Głównym składnikiem dawki mediów są fragmenty informacji rzeczowych.

Powinni zareagować

Na stronie „znanylekarz.pl” znaleźć można drastyczne opinie o medykach. Chorzy wytykają medykom arogancję, lekceważenie, obcesowość, traktowanie pacjentów jak anonimowego tłumu. Ale znaleźć tam można także poważniejsze oskarżenia – o łapówkarstwo, niekompetencję, pazerność na pieniądze. Bywa, że wpisy negatywne sąsiadują z najwyższymi pochwałami, więc nie ma możliwości odróżnienia prawdy od fałszu, ocen obiektywnych od oszczerstw.

– *Lekarze powinni w jakiś sposób zareagować, bo z jednej strony jest osoba anonimowa, a z drugiej ktoś konkretny* – mówi dr med. Krzysztof Kordel, rzecznik odpowiedzialności zawodowej Wielkopolskiej Izby Lekarskiej. – *Internet nie jest dobrym miejscem dla tego rodzaju żalów, istnieje bowiem biuro rzecznika, organ izby lekarskiej, do którego można przyjść i złożyć skargę. Osobom publicznym radzę, aby dbały o swoje dobre imię* – dodaje rzecznik, ale jednocześnie uważa, że sam pomysł utworzenia miejsca na opinie jest dobry, tylko nie tak należy go realizować.

Doktor med. Dariusz Godlewski, dyrektor Ośrodka Profilaktyki i Epidemiologii Nowotworów w Poznaniu uważa, że powinna istnieć jakaś forma weryfikacji lekarzy. Lekarzom radzi, by na internetowe wpisy machnęli ręką.

Z kolei poznański adwokat Przemysław Maciak uważa, że w skrajnych przypadkach, gdy lekarzom stawia się poważne zarzuty przestępstwa, powinni oni reagować w obronie swojego dobrego imienia. To wpływa przecież na ich reputację i zachowanie pacjentów, którzy tracą do nich zaufanie.

DANUTA PAWLICKA
„POLSKA. GŁOS WIELKOPOLSKI”

Co robić?

Kwiaty, słodycze? Gdzie zaczyna się łapówka? Ale co robić, jak pacjenci wciskają koperty? – odpowiedzi na te pytania szukali lekarze podczas ostat-

niego spotkania poznańskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Onkologicznego. Gościem spotkania, które odbyło się w Wielkopolskim Centrum Onkologii, był prof. Wiesław Wiktor Jędrzejczak, kierownik Katedry i Kliniki Hematologii, Onkologii i Chorób Wewnętrznych Akademii Medycznej w Warszawie, który wygłosił wykład na temat: „Co jest, a co nie jest korupcją w służbie zdrowia”. W ten sposób

Już za dwa tygodnie Polskę ogarnie epidemia grypy – ostrzegają eksperci. W całym kraju rośnie liczba zachorowań. W pierwszym tygodniu stycznia grypa dopadła ponad 6,2 tys. osób.

Rok temu w tym samym czasie chorych było 5,5 tys. Polaków

zainspirował dyskusję o łapówkach, czyli tzw. wziętkach.

Wiele uwagi W. Jędrzejczak poświęcił obowiązującym w Polsce przepisom prawa dotyczącym korupcji w służbie zdrowia. Jego zdaniem, regulacje w tej sprawie nie są sprawiedliwe, bo np. ten, kto daje łapówkę, może uniknąć kary, denuncjując tego, co łapówkę wziął. A ten, co łapówkę wziął, nie może liczyć na uniknięcie kary, gdy zadenuncjuje „dawcę”.

W opinii profesora niesprawiedliwe jest też i to, że prawo w tych sprawach tak samo surowo traktuje funkcjonariuszy publicznych i lekarzy jako osoby pełniące funkcję publiczną. – *A moim zdaniem, skoro funkcjonariusz publiczny korzysta z przywilejów, należy stawiać mu wyższe wymagania, a więc i wymierzać ostrzejsze kary za branie łapówek* – tłumaczył.

Ostateczna konkluzja wykładu była taka: lekarz może przyjąć w dowód wdzięczności tylko kwiaty, słodycze i drobne upominki, choć żadne przepisy nie precyzują, jaką wartość mogą mieć „drobne upominki”.

W trakcie dyskusji lekarze, w większości z Wielkopolskiego Centrum Onkologii, narzekali, że pacjenci często sami wciskają prezenty czy pieniądze. – *Czasem po prostu trudno im odmówić, by nie urazić. Chorzy często są też przekonani, że jak lekarz nie weźmie łapówki, to znaczy, że nie widzi już dla nich żadnych szans* – mówili lekarze.

MARIA BIELICKA
WWW.GAZETA.PL

2500 mniej

W ciągu kilku lat z aptek będzie wycofanych ponad 2,5 tys. leków. Prezes Urzędu Rejestracji Produktów Leczni-

czych Leszek Borkowski powiedział, że w obrocie pozostaną leki bezpieczne, skuteczne i dobrej jakości. Podkreślił, że wszystkie leki, które nie są już produkowane, mają swoje zamienniki.

W wielu przypadkach chorzy mogą nawet nie odczuć tych zmian. Doktor Wojciech Łuszczyna z Urzędu Rejestracji Produktów Leczniczych zapowiedział, że z aptek będą stopniowo wycofywane głównie preparaty przestarzałe.

Leki, których producenci zrezygnowali z produkcji z końcem 2008 r., będą sprzedawane do wyczerpania zapasów lub utraty daty ważności, czyli nawet do 5 lat. Zmiany na rynku preparatów medycznych są związane z dostosowaniem polskiego rynku farmaceutycznego do wymagań unijnych.

WWW.WP.PL

Wycofano osiem

Główny Inspektor Farmaceutyczny ściga nieuczciwe reklamy leków. Na pierwszy ogień poszły materiały zamieszczane w pismach medycznych i Internecie, a skierowane do lekarzy. Już wycofano z emisji reklamy aż ośmiu specyfików. W reklamach producenci

Andrzej Piechocki

wprowadzali lekarzy w błąd. Zachwalali swoje specyfiki jako przebadane klinicznie lub pod przykrywką zwykłej publikacji prasowej reklamowali leki na receptę, co jest niezgodne z prawem.

– *Konkurencja na rynku farmaceutycznym powoduje, że takich reklam jest coraz więcej. A przecież zabroniona jest reklama wprowadzająca w błąd* – podkreśla Piotr Bitner, główny specjalista w departamencie organizacyjno-prawnym GIF. Natychmiastowy nakaz wstrzymania reklamy otrzymały m.in. Zakłady Farmaceutyczne „Unia” Spółdzielnia Pracy z Warszawy, producent stosowanej przy trudno gojących się skaleczeniach maści dla dzieci Tormentalum. W miesięczniku *Pediatrics po Dyplomie* ukazała się reklama sugerująca, że produkt jako jedyny nie zawiera szkodliwego dla dzieci kwasu bornego, choć to nieprawda.

Z wyjaśnień ZF „Unia” SP wynika, że firma chciała tylko, by ich lek się wyróżniał i została podkreślona jego niepowtarzalność. Producent uznał, że skoro reklama została zamieszczona w czasopiśmie dla pediatrów, to nikt jej mylnie nie odczyta.

Jednak zdaniem dr. Wojciecha Matuszewicza, dyrektora Agencji Oceny Technologii Medycznych, reklamy bez trudu wprowadzają w błąd lekarzy, bo... ci się nie doksztalają. – *Zbyt często zdarza się, że lekarze czerpią informacje jedynie z reklam w pismach medycznych, a nie ze specjalistycznych publikacji* – mówi dr W. Matuszewicz. – *W ulotkach brakuje informacji o działaniach niepożądanых. Reklama bywa manipulacją, a tracą na tym pacjenci, bo otrzymują niekoniecznie najskuteczniejszy preparat.*

WWW.POLSKAGLOSWIELKOPOLSKI.PL

Już nie rada

O przyznaniu habilitacji decydować będzie zewnętrzna komisja, a nie jak do tej pory rada wydziału – mówi *Rzeczpospolitej* minister nauki Barbara Kudrycka. Ma to m.in. ukrócić procedurę odmowy habilitacji przez uczelnie, np. z powodu poglądów naukowca.

Kudrycka wyjaśnia, że w komisji znajdą się eksperci wyznaczeni przez Centralną Komisję ds. Stopni i Tytułów oraz radę wydziału. Kandydat ubiegają-

cy się o tytuł będzie mógł wskazać uczelnię i wydział, z której mogą pochodzić eksperci oceniający jego dorobek.

Minister dodaje, że nie będzie już przymusu pisania rozprawy habilitacyjnej. Zniknie też tzw. kolokwium habilitacyjne. O ocenie decydować będzie dorobek naukowy, liczba publikacji, patenty czy wynalazki. Projekt zmian, według minister nauki, powinien być gotowy w marcu.

WWW.WPROST24.PL

Równie zadowolone

Wiara pomaga nastolatkom radzić sobie z nieswoistym zapaleniem jelit, czyli przewlekłą chorobą, która objawia się nawracającymi bólami brzucha i biegunkami. Do tak zaskakujących wniosków doszli uczeni z University of Cincinnati. Wyniki swojej pracy opisali na łamach *Journal of Pediatrics*. Naukowcy przeanalizowali dane dotyczące kondycji 88 zdrowych nastolatków i 67 nastolatków cierpiących na to przewlekłe schorzenie układu pokarmowego.

Okazało się, że osoby wierzące – mimo choroby – były niemal równie zadowolone z życia, jak ich zdrowi rówieśnicy, a co więcej, były tym bardziej pozytywnie nastawione do życia, im bogatsze było ich życie duchowe. Teraz naukowcy zamierzają sprawdzić, czy stopień rozwoju duchowego może mieć wpływ na jakość życia osób cierpiących na inne choroby przewlekłe.

DR

„NEWSWEEK”

Odsunął od pracy

Po publikacji *Gazety Wyborczej* dyrektor szpitala przy ul. Szamarzewskiego odsunął od pracy chirurga Jarosława A. oskarżonego przez prokuraturę o molestowanie seksualne pięciu małoletnich pacjentów. – *Wiedzieliśmy o śledztwie, ale nie o zarzutach* – bronił się wczoraj przełożeni lekarza.

– *Sprawa jest jednoznaczna. Po zapoznaniu się z zarzutami zdecydowałem o zawieszeniu doktora Jarosława A. we wszystkich obowiązkach do czasu prawomocnego zakończenia sprawy* – poinformował *Gazetę* Aleksander Barinow-Wojewódzki, dyrektor Wielko-

polskiego Centrum Chorób Płuc i Gruźlicy przy ul. Szamarzewskiego. – *Jeżeli lekarz zostanie skazany, definitywnie rozwiążemy z nim kontrakt. Na razie odsunęliśmy go od pracy i szukamy specjalisty na jego miejsce* – dodał przełożony chirurga oskarżonego o seksualne nadużycia.

W artykule *Pedofilia w szpitalu* ujawniono, że prokuratura w Chodzieży na początku roku oskarżyła poznańskiego chirurga Jarosława A. o molestowanie seksualne pięciu małoletnich pacjentów w wieku od 13 do 15 lat.

PIOTR ŻYTNIKI

„GAZETA WYBORCZA”

Szczep H3N2

Już za dwa tygodnie Polskę ogarnie epidemia grypy – ostrzegają eksperci. W całym kraju rośnie liczba zachorowań. W pierwszym tygodniu stycznia grypa dopadła ponad 6,2 tys. osób. Rok temu w tym samym czasie chorych było 5,5 tysiąca Polaków. – *Wirus co roku mutuje. Ten, który pojawił się teraz, jest bardziej zakaźny od pozostałych* – alarmuje prof. Lidia Brydak z Krajowego Ośrodka ds. Grypy.

Ekspert Europejskiego Centrum Kontroli i Prewencji Chorób Zakaźnych w Sztokholmie ostrzegają, że wirus powodujący ostre zakażenia układu oddechowego szaleje już w Wielkiej Brytanii, Irlandii i Portugalii.

Szczyt zachorowań na grypę co roku przypada w Polsce na przełomie lutego i marca. Europę właśnie teraz trawi wirus grypy A H3N2. W ubiegłym roku szczep ten wywołał ostrą epidemię w Stanach Zjednoczonych i na całym kontynencie amerykańskim.

W tym sezonie wirus zaatakował Europę i rozwija się w zatrważającym tempie. Trzy tygodnie temu na grypę zaczęli chorować Portugalczycy i mieszkańcy Wysp Brytyjskich. Choroba rozprzestrzeniła się błyskawicznie, bo tydzień później chorowali już m.in. Francuzi i Włosi. W pierwszym tygodniu stycznia grypa zaatakowała już całą Europę Zachodnią i Skandynawię. Wirus dotarł już do Niemiec i lada moment może pojawić się w Polsce.

SYLV

„POLSKA. THE TIMES”